

DYSKRYMINACJA SENIORÓW W POLSCE

DIAGNOZA I PRZECIWDZIAŁANIE

redakcja: Piotr Broda-Wysocki, Aniela Dylus, Małgorzata Pawlus



Wydawnictwo Naukowe UKSW

Warszawa 2016

Kulturowe uwarunkowania (auto)dyskryminacji ze względu na wiek

Wprowadzenie

Dyskryminacja ze względu na wiek, nazywana zamiennie od swego angielskiego odpowiednika ageizmem¹, to temat, który w ostatnich latach staje się w Polsce „modny”. Zainteresowanie tym zagadnieniem zaczęło się na dobrą sprawę wraz z rozpoczęciem przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich prac ukierunkowanych na zmniejszenie skali gorszego traktowania starszych Polek i Polaków². Choć wcześniej problem ten dostrzegano³, to albo ograniczano się do rejestracji faktu występowania

¹ W literaturze polskiej termin „ageizm” przyjął się bez większych zastrzeżeń. Propozycje krajowych autorów mające na celu spolszczenie terminu nie spotkały się z przychylnym przyjęciem (wiekowość, wiekowizm, wiekizm, geriatryzm), przy czym podkreślić należy fakt, iż ograniczają się one wyłącznie do dyskryminowania seniorów, tj. do ageizmu w węższym znaczeniu.

² Por. *Stan przestrzegania praw osób starszych w Polsce. Analiza i rekomendacje działań*, red. B. Szatur-Jaworska, „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich. Materiały” 2008, nr 65, <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12228594450.pdf> (dostęp: 23 listopada 2015); Biuro RPO, *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*, Warszawa 2012, <http://www.rpo.gov.pl/pliki/13541772380.pdf>, <http://hdl.handle.net/11089/5581> (dostęp: 23 listopada 2015); *Aktywne starzenie się – Przeciwdziałanie barierom*, red. B. Szatur-Jaworska, P. Szukalski, Łódź 2014, s. 163.

³ Por. J. Halicki, *Ageizm i ruch Szarych Panter*, „Gerontologia Polska” 1997, nr 3, s. 41–45; *Stop dyskryminacji ze względu na wiek*, red. B. Tokarz, Akademia Rozwoju Filantropii, Warszawa 2005, s. 115; A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 326.

tęgo typu problemów, albo skupiano się na wyrywkowych – z reguły o charakterze utylitarnym – analizach. Co więcej, trudno jest z takiej sytuacji, podobnie jak i z tego, że w ostatnich latach większość prowadzonych na ten temat badań ma charakter przyczynkowski, robić zarzut. Wszak w przypadku badań z zakresu gerontologii społecznej⁴ podkreśla się ich użytkowy charakter, przejawiający się często ateoretycznością i słabym rozeznaniem mechanizmów prowadzących do zaistnienia badanych zjawisk.

Dyskryminacja ze względu na wiek to – bazujące na stereotypowym, pełnym uprzedzeń spojrzeniu na osoby starsze – odmienne traktowanie seniorów jedynie z uwagi na ich wiek⁵. Przejawia się ona najczęściej gorszym traktowaniem, choć do tej kategorii przynależą również nadmierne przywileje. W niniejszym opracowaniu chciałbym skupić się na kulturowych uwarunkowaniach dyskryminacji osób starszych, a zwłaszcza na autodyskryminacji ze względu na wiek. Społeczeństwo bowiem „konstruuje” starość, czyli wyznacza pewne zasady życia i oczekiwania wobec jednostek będących na określonym etapie życia, które determinują ich zachowanie, samoocenę oraz stosunek do nich innych osób. Celem niniejszego opracowania jest zaprezentowanie najważniejszych kulturowych uwarunkowań (auto)dyskryminacji ze względu na wiek.

⁴ Gerontologia społeczna to gałąź gerontologii, czyli nauki zajmującej się zrozumieniem przebiegu starzenia się jednostek i społeczności oraz specyfiki późniejszych etapów życia. Ten dział gerontologii próbuje określić społeczno-kulturowe uwarunkowania pomyślnego starzenia się, a zatem takiego dochodzenia do późnego wieku, które charakteryzuje się jak największym zakresem jak najdłużej trwającej samodzielności.

⁵ Zainteresowanych pełniejszym przeglądem sposobów rozumienia ageizmu odsyłam do innych opracowań – P. Szukalski, *Ageizm – dyskryminacja ze względu na wiek*, w: *Starzenie się ludności Polski – między demografią a gerontologią społeczną*, red. J. T. Kowaleski, P. Szukalski, Łódź 2008, s. 153–184, <http://dSPACE.unilodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3607> (dostęp: 23 listopada 2015); P. Szukalski, *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*, Łódź 2012, s. 206, <http://hdl.handle.net/11089/6012> (dostęp: 23 listopada 2015).

Normy wieku

Wiek jest jedną z podstawowych cech różnicujących ludzi⁶. W społeczeństwach tradycyjnych, w których istniejąca wiedza pochodziła głównie z kumulacji doświadczeń życiowych jednostki, ceniono i szanowano osoby w wieku zaawansowanym, choć jednocześnie wiek ten zaczynał się zdecydowanie wcześniej niż ten, który jest dzisiaj przypisany starości. Z wiekiem – dzięki rosnącemu, gromadzonemu przez lata zasobowi życiowych doświadczeń i zmianie typowych ról społecznych realizowanych przez jednostkę na coraz bardziej szanowane – podnosiła się jej pozycja społeczna, a w efekcie w społeczeństwach poddanych stałym regułom wypracowano zasady postępowania właściwe dla danego wieku, czyli normy wieku.

W przeszłości bowiem dla każdego było oczywiste, że istnieją zachowania, ubiory, powiedzenia, które stosowne są jedynie na niektórych etapach życia. W rezultacie wyznaczone zostały zasady regulujące wiele sfer życia, określające właściwe zachowania w danym wieku. Te wypracowane dawno temu zasady wciąż odciskają swe piętno na sposobie myślenia współczesnych ludzi, rzutując na ich podejście do oceny tych samych zachowań podejmowanych przez osoby w różnym wieku. Dziecko, nastolatek lub młodzieniec podskakujący na ulicy nikogo nie dziwi, w przypadku osób dorosłych, a tym bardziej starszych, czynność taka wywołałaby pytania o stan psychiczny lub zastosowanie używek. Do dziś istnieją w społeczeństwie mocno wbudowane przekonania odnośnie do stosownego ubioru dla osób w różnym wieku – strój, który w przypadku nastolatki lub młodej kobiety może świadczyć o dbałości o własny wygląd i chęć podtrzymania swej atrakcyjności, noszony przez pięćdziesięciolatkę, a tym bardziej starszą kobietę, wywołuje nieprzychylnie komentarze. Normy wieku funkcjonują zatem i dzisiaj, choć często nie mają racjonalnych podstaw.

⁶ D. K. Harris, *Age norms*, w: *Encyclopedia of ageism*, eds. E. B. Palmore, L. Branch, D. K. Harris, New York 2005, s. 14–15.

Stratyfikacja ze względu na wiek

Każde społeczeństwo posiada własną wizję ładu, którego elementem jest wskazanie wyznaczników hierarchii porządkującej życie społeczne. Ważnym czynnikiem porządkującym jest wiek. Tradycyjnie status społeczny (choć nie zawsze ekonomiczny) jednostki wzrastał z wiekiem. Przejawem tego typu stratyfikacji były np. najlepsze miejsca zajmowane przy stole czy w kościele przez seniorów lub tradycyjny porządek zabierania głosu publicznie z pierwszeństwem dla najstarszych. W społeczeństwach tradycyjnych uwarstwienie ze względu na wiek było funkcjonalne, umożliwiało bowiem szybkie określenie hierarchii.

Ta tradycyjna stratyfikacja, narzucająca np. sztywne reguły sposobom kontaktowania się pomiędzy jednostkami w różnym wieku, staje się współcześnie znaczącą przeszkodą w udanym życiu osób starszych. W sytuacji, gdy to nie liczba przeżytych lat decyduje o statusie jednostki na rynku pracy, a zwłaszcza o jej pozycji w firmie (co świetnie widać w przypadku firm nowo zakładanych, w których właścicielami/szefami są często ludzie młodzi), nadmiernie sztywne ramy opisujące relacje między „młodszymi a starszymi” mogą wręcz zniechęcać do utrzymywania kontaktów, szczególnie tych intensywniejszych, np. łączących w małej firmie pracodawcę i pracownika. Warto zatem zastanowić się, w jakim zakresie można osłabić znaczenie owej stratyfikacji, czego symptomy już widać choćby w innym języku komunikowania się w rodzinie między różnymi pokoleniami i większej łatwości w przechodzeniu do „neutralnego z uwagi na wiek” sposobu komunikowania się w firmach (np. powszechne mówienie sobie na „ty”, niezależnie od różnicy wieku).

Segregacja ze względu na wiek

Ważną, a może najważniejszą, przyczyną funkcjonujących postaw i łatwego rozprzestrzeniania się stereotypów na temat starości jest segregacja przestrzenna ze względu na wiek. Obecnie dzieci i młodzież na etapie

nieświadomego kształtowania obrazu świata i światopoglądu (tzw. efekt demonstracji) w zasadzie nie mają kontaktów z seniorami innymi niż członkowie najbliższej rodziny. O ile w przeszłości, gdy wielopokoleniowe gospodarstwa domowe występowały na zdecydowanie większą skalę, odwiedzanie rówieśników oznaczało stykanie się z ich dziadkami, o tyle powszechne wprowadzenie zasady neolokalności⁷ skutkuje brakiem takich możliwości. Segregacja ze względu na wiek powoduje, że niemożliwe staje się poznanie rzeczywistych zachowań, poglądów osób starszych; to z kolei prowadzi do większej podatności na stereotypy i uprzedzenia w tym względzie⁸.

Rezultatem jest – wielokrotnie pojawiająca się np. u moich studentów – rozbieżność pomiędzy sposobem opisu swoich dziadków a opisem typowych seniorów. Niezgodność pomiędzy generalnie pozytywną oceną dziadków i generalnie negatywną oceną zbiorowości seniorów z reguły wyjaśniana jest prosto – „bo moi dziadkowie są wyjątkiem”. Powszechność wyjątkowości własnych dziadków jest – w przypadku zajęć ze studentami – dobrym punktem wyjścia do wskazywania rozbieżności pomiędzy obrazem starości wyłaniającym się z własnych doświadczeń a stereotypami na ten temat.

W praktyce życia społecznego zbyt mało jest zarówno pozarodzinnych kontaktów międzypokoleniowych, jak i informacji o pozytywnych aspektach bycia seniorem. Z reguły podkreśla się znaczący, kilkunastoprocentowy udział osób starszych mniej lub bardziej niesamodzielnych, zapominając o sprawnej – kilkukrotnie większej – części. Sytuacja taka w dużej mierze jest konsekwencją biomedykalizacji starości, czyli

⁷ Zasada neolokalności mówi o wyborze przez zawierającą związek małżeński parę jako miejsca zamieszkiwania lokum niezależne, oddzielne od miejsca zamieszkiwania rodziców nowożeńców. W przeszłości normą było, że nowożeńcy przynajmniej przez pewien czas mieszkali z rodzicami panny młodej (matrilokalność) lub pana młodego (patrilokalność).

⁸ E. B. Palmore, *Age segregation*, w: *Encyclopedia of ageism*, dz. cyt., s. 15–17.

przejęcia jako dominującego sposobu dyskursu o starości, starzeniu się i ludziach starych z punktu widzenia typowego dla nauk medycznych, z definicji koncentrujących się na problemach zdrowotnych, niesprawności i niesamodzielności.

Promować zatem trzeba takie sytuacje, które umożliwiają bezpośredni kontakt pomiędzy jednostkami na pierwszych etapach życia (dzieciństwo, adolescencja) a sprawnymi, niespokrewnionymi seniorami, jako najprostszy sposób przeciwdziałania stereotypowemu myśleniu o starości.

Homogeniczność zbiorowości seniorów

Stereotypowe myślenie o osobach starszych wzmacniane jest wskutek traktowania ich jako w pełni homogeniczną grupę. Zazwyczaj grupa osób powyżej pewnego wieku postrzegana jest jako jednorodna, podczas gdy nie ma na żadnym innym etapie życia większego zróżnicowania niż na etapie starości. Wśród 60-, 70-, 80-latków znaleźć można zarówno przykłady zadziwiającej żywotności, sprawności fizycznej i intelektualnej, jak też osoby o znaczących ograniczeniach w normalnym funkcjonowaniu. Prawdopodobieństwo występowania różnorodnych problemów zdrowotnych wzrasta z wiekiem, trudno jest zatem wrzucać do jednego worka osoby różniące się 10 czy 20 lat tylko dlatego, że przekroczyły 65. rok życia. Gerontolodzy społeczni, świadomi tego, zaproponowali już na przełomie lat 70. i 80. XX w. wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy osobami znajdującymi się na etapie starości wczesnej i późnej (za Bernice Nuegarten mówi się o młodych starych, *young old*, i starych starych, *old old*, z użyciem cezury wieku 75 lat jako granicy rozdzielającej obie te podzbiorowości), zaś 20 lat później zaproponowali dołączenie etapu bardzo późnej starości (tzw. najstarsi starzy, *the oldest old*, czyli osoby w wieku 85+). Choć w teorii to wprowadzenie podziałów miało „uwolnić” najmłodszych seniorów od uprzedzeń i stereotypowego postrzegania jako godnych pożałowania i potrzebujących wsparcia (tzw. ageizm

współczujący, *compassionate ageism*), doprowadziło ono przede wszystkim do przypisywania bardziej obciążającego odium tym (naj)starszym spośród nich⁹. Pamiętając o tych praktycznych doświadczeniach, trzeba jednak upowszechniać wiedzę o zróżnicowaniu zbiorowości seniorów, co na dłuższą metę powinno prowadzić do łagodzenia stosunku młodszej części społeczeństwa do przynajmniej młodszej części seniorów.

Normatywne modele przebiegu życia w okresie starości

Budując wizję „udanego życia”, każde społeczeństwo określa preferowane sfery i formy działalności jednostki. Wizje te noszą nazwę normatywnego modelu przebiegu życia i są zróżnicowane w zależności od najważniejszych społecznych dystynkcji, wykorzystywanych do kategoryzowania społeczeństwa na bardziej jednorodne grupy i ich stratyfikowania. Jak już wspomniano, jednym z czynników stratyfikujących jest wiek, obok płci, klasy społecznej, poziomu wykształcenia, klasy miejsca zamieszkania, stanu cywilnego i wielu innych cech. Normatywne modele przebiegu życia, opisując preferowane do podjęcia kariery (a zatem sekwencje podejmowanych działań odnoszących się do jednorodnej sfery życia), powyższe czynniki stratyfikujące uwzględniają. W przypadku wieku oznacza to, że istnieją odmienne oczekiwania wobec wiązki realizowanych karier na różnych etapach życia. Jeśli chodzi o osiąganie wieku stanowiącego w danym społeczeństwie cezurę odgradzającą młodych od starych, zmieniają się automatycznie preferencje odnośnie do tych sfer działalności, jakie pozostają do zagospodarowania. Względna nowość sytuacji, gdy starość trwa długo i w większości przypadków w dobrym zdrowiu, prowadzi do problemów ze zdefiniowaniem wzorca jej przebiegu. Tradycyjnie starość związana była z powolnym wycofywaniem się

⁹ R. H. Binstock, *From compassionate ageism to intergenerational conflict?*, „The Gerontologist” 2010, vol. 50, no. 5, s. 574–585.

z realizowanych dotąd karier, zwłaszcza tych gratyfikowanych finansowo. Seniorom pozostawiano w zasadzie jedynie do wypełniania role rodzinne oraz rolę strażników pamięci i kultu. Niestety zapóźnienie kulturowe jest przyczyną tego, że mimo zmiany realiów życia z trudem, oporami i ewidentnie zbyt późno szuka się nowych ról społecznych dla seniorów¹⁰. Współcześnie widoczne są próby rozwiązania tych problemów poprzez – z jednej strony – redefinicję wieku, od którego rozpoczyna się starość (np. dyskusja na temat początku ekonomicznej starości, czyli dyskusja o wieku emerytalnym), z drugiej zaś – poszukiwanie nowych ról, mających zakończyć etap „roli bez ról” (Burgessowskie *roleless role*), jak kiedyś nazwano emeryturę. W tym drugim przypadku próbuje się aktywizować emerytowane jednostki poprzez zachęcanie ich do podejmowania działań w sferze wolontariatu, samopomocy, edukacji czy w sferze działań konsumpcyjnych (np. turystyka). Wciąż jednak – gdyby zapytać o to przechodnia na ulicy – brak jest pozarodzinnych i pozawyznaniowych ról, jakie społeczeństwo chciałoby przypisać seniorom. Czy nie jest to najlepsza wskazówka odnośnie do ich przewidywanej mniejszej wartości społecznej?

¹⁰ Hipoteza zapóźnienia kulturowego mówi, iż przemiany technologiczne, jakie dokonują się we współczesnych społeczeństwach, zachodzą z szybkością, której nie może dorównać proces zmiany społecznej, proces modyfikujący rozpowszechnione w danej społeczności schematy myślowe, wartości, cele, instytucje w Veblenowskim rozumieniu. Tym samym zmiany realnych zachowań podmiotów następują w opóźnieniu wobec możliwości wyznaczonych przez rozwój technologiczny, „dostępność technologiczną”. Wynika to przede wszystkim z trudności związanych z uzyskaniem przez nowe potencjalne zachowania „dostępności mentalnej”, z psychicznym – choć kształtującym się głównie pod wpływem czynników społecznych, niechęci postępowania w sposób narażający zaspokajanie potrzeby przynależności – kosztem podjęcia niekonwencjonalnego, nietradycyjnego zachowania. Zob. szerzej – P. Szukalski, *Zapóźnienie kulturowe jako ryzyko przyszłości? Kilka uwag na marginesie badań nad aktywnym starzeniem się*, w: *Kryzys jakości życia*, red. Z. Strzelecki, E. Kryńska, J. Witkowski, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa 2014, s. 60–72, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/5057> (dostęp: 23 listopada 2015).

Dyskryminacja, czyli co?

Łacińskie *discriminare* oznacza odróżniać, rozróżniać, inaczej traktować. W większości języków europejskich utworzony od tego czasownika rzeczownik uznawany jest za synonim gorszego traktowania. Tymczasem z punktu widzenia etymologicznego można mówić o dyskryminacji negatywnej i pozytywnej, a zatem zarówno o gorszym traktowaniu, jak i o uprzywilejowaniu. Obie formy dyskryminacji ze względu na wiek występują. Co więcej, ukuto specjalny termin „ageizm współczujący” (*compassionate ageism*¹¹) do określenia sytuacji, gdy – chcąc pomóc „biednym, schorowanym, pozbawionym sił starszkom” – w imię działań pomocowych (dyskryminacja pozytywna) buduje się społeczne odczucia o negatywnym zabarwieniu, prowadzące do wzmocnienia stereotypów i uprzedzeń, a w konsekwencji do wzrostu częstotliwości, skali i intensywności dyskryminacji negatywnej. Stąd już blisko do konstatacji, aby nie budować programów pomocowych, gdzie jako główne/jedynie kryterium stosowany jest odpowiednio zawansowany wiek, aby nie rozbudzać negatywnych opinii na temat osób w tym wieku, lecz aby – projektując działania – jako kryterium skorzystania z nich wprowadzać inne obiektywne warunki (stan zdrowia, wysokość dochodów itp.).

Występowanie pozytywnej dyskryminacji wobec osób starszych – niezależnie od spełnienia przez nie innych kryteriów – może dodatkowo ugruntowywać negatywne stereotypy na temat seniorów, a przede wszystkim rozbudowywać skalę uprzedzeń wobec nich. Warto zatem się zastanowić, na ile wbudowane w naszą kulturę trwałe przejawy pozytywnej dyskryminacji (np. ustępowanie miejsca starszym, zwyczajowa kolejność zabierania głosu w dyskusjach, niesymetryczność form zwracania się do siebie itp.) szkodzi seniorom, ugruntowując nieprzychylną wobec nich atmosferę.

¹¹ R. H. Binstock, art. cyt., s. 574–585.

Ważność języka

Pomijany zazwyczaj narzędziem oddziaływania na skalę ageizmu jest kwestia języka jako tego, który buduje stereotypy i umożliwia dyskryminację. Język tymczasem jest nie tylko podstawowym narzędziem komunikacji, ale i tym tworem kultury, który mimochodem przekazuje wartości funkcjonujące w danej kulturze. Na ogół traktujemy język jako neutralne narzędzie komunikacji, umożliwiające przekazanie informacji, a zatem dokonanie bezstronnego opisu rzeczywistości. Tymczasem język – pomijając jego warstwę opisową – jest nośnikiem informacji o stosunku (tj. o postawach i ocenach) podmiotu dokonującego opisu do opisywanego przedmiotu. Z opisowego punktu widzenia terminy „senior”, „starzec”, „stary dziad” czy „stary piernik” mają tę samą wartość – odnoszą się do starszego mężczyzny. Jednak każde z tych określeń w rzeczywistości niesie w sobie również informację o stosunku opisującego do opisywanego. Świadomość wagi języka jako czynnika kształtującego, jeśli nie wręcz narzucającego, sposób myślenia o pewnych kategoriach i zjawiskach prowadzi do pojawienia się lekceważonej, a niekiedy nawet wyśmiewanej, „rewolucji nominalistycznej”, czyli do pojawienia się nowego zestawu nazw na określenie znanych od dawna zjawisk. W sferze nas interesującej to np. promowanie nazwy „osoby starsze” (a w przyszłości może i „osoby urodzone wcześniej”) zamiast „osoby stare”, co podkreślać ma – z jednej strony – względność zajmowanej przez tę grupę pozycji, z drugiej zaś – „obcinać” związki logiczne z czymś starym, przestarzałym, mało wartościowym.

Skuteczna walka z dyskryminacją ze względu na wiek musi uwzględniać aspekt zmiany języka, jakiego używamy, mówiąc o starości, starzeniu się i populacji seniorów, w celu uniknięcia przypisanych dotychczas używanym terminom wartości ocennych i „złych” emocji. To brak dobrych nazw jest odpowiedzialny, po części przynajmniej, za słaby rezonans w warunkach polskich – i nie tylko, to bowiem powszechne w Europie

kontynentalnej – koncepcji aktywnego starzenia się (podobnie jak starzenia się pomyślnego czy zdrowego). To, co w angielskim pierwowzorze brzmi jak „przesuwanie się po chronologicznie uporządkowanych etapach życia” (odnoszące się najczęściej do drugiej połowy życia), w polskim tłumaczeniu daje się słyszeć jako zbliżanie się do starości, czyli okresu życia, który chcielibyśmy osiągnąć jak najpóźniej. Warto zatem zastanowić się, za pomocą jakich terminów/wyrażeń/zwrotów mówić o starzeniu się jednostek i populacji, tak aby pozbawić to mówienie kontekstu z góry krzywdzącego lub świadczącego o uprzedzeniach.

Autodyskryminacja seniorów

Wspomniane wcześniej normy wieku znane są wszystkim jednostkom. Podzielają one również większość stereotypów odnoszących się do bezwzględnie obowiązujących związków wieku i ograniczeń zdrowotnych samodzielnego funkcjonowania. Dotyczy to także samych seniorów, którzy co najwyżej dostrzegają dzięki swemu doświadczeniu i kontaktowi z rówieśnikami wzrastające wraz z wiekiem zróżnicowanie cech fizycznych. Jak pokazują badania psychologów¹², istnieją dwa typy ageizmu indywidualnego¹³: *explicite* (świadomy) i *implicit* (nieświadomy). Pierwszy z nich to uprzedzenia i praktyki dyskryminacyjne bazujące na świadomym, celowym, a niekiedy racjonalnym, podłożu. Drugi rodzaj to ageizm „podskórny” – uczucia i zachowania wobec osób starszych, które „istnieją i działają nieświadomie, bezintencyjnie, poza kontrolą”¹⁴. Ageizm *explicite* zmniejsza się z wiekiem, po 70. roku życia pozytywne sądy na temat

¹² B. R. Levy, M. R. Banaji, *Implicit ageism*, w: *Ageism. Stereotyping and prejudice against older persons*, ed. T. D. Nelson, London 2002, s. 49–75.

¹³ Oprócz ageizmu indywidualnego, przejawiającego się w działaniach pojedynczych osób, występuje także ageizm instytucjonalny, kształtujący reguły rządzące organizacjami i grupami.

¹⁴ B. R. Levy, M. R. Banaji, dz. cyt., s. 51.

starości wyraźnie przeważają nad negatywnymi. Tymczasem poziom ageizmu *implicite* jest mało zmienny wraz z przechodzeniem do starszych grup wieku. Cytowani psycholodzy wyjaśniają ów fakt długotrwałym przekonaniem o „gorszości” osób starszych (związany z obserwowaniem od dziecka zwłaszcza przypadków ekstremalnie nieudanej starości) i naturalną obawą przed okresem życia poprzedzającym śmierć.

Rezultatem występowania ageizmu *implicite* jest zrozumienie okazywane przez seniorów dla dyskryminacji ze względu na wiek, przejawiające się najpełniej niedostrzeganiem gorszego traktowania, minimalizowaniem związanych z tym doświadczeń, usprawiedliwianiem osób i instytucji wykazujących praktyki dyskryminacyjne. Pośrednią konsekwencją jest autodyskryminacja polegająca na świadomym unikaniu podejmowania działań – tych wymagających od innych pomocy albo tych konkurujących o pewne zasoby z jednostkami z innych grup wieku. Najpełniej autodyskryminacja przejawia się zrozumieniem lub poszukiwaniem mniej lub bardziej racjonalnego uzasadnienia nieuzyskania wsparcia dla realizacji własnych zamierzeń i marginalizowaniem własnych potrzeb.

Ku kulturze przyjaznej starości?

Jak wskazują badania antropologów, przeszłość charakteryzowała się występowaniem społeczeństw, w których ograniczenia fizyczne zaawansowanego wieku były znaczne, o ile nie ekstremalnie wysokie, podczas gdy bariery społeczne były minimalne. Teraźniejszość odznacza się z kolei odmienną specyfiką – bariery kulturowe i strukturalne zdecydowanie przewyższają ograniczenia fizyczne, stanowiąc obecnie podstawowe źródło ageizmu¹⁵. Mimo to badania antropologów wskazują, iż osoby starsze

¹⁵ J. Keith, *Old age and age integration: An anthropological perspective*, w: *Age and structural lag. Society's failure to provide meaningful opportunities in work, family, and leisure*, eds. M. W. Riley, R. L. Kahn, A. Foner, New York 1994, s. 197–216.

w krajach wysoko rozwiniętych, generalnie rzecz biorąc, dobrze oceniają starość, dostrzegają więcej zalet i mniej wad tego okresu życia niż seniorzy w społeczeństwach tradycyjnych. W rezultacie współczesne społeczeństwa odznaczające się wysokim i wzrastającym udziałem seniorów samoczynnie stawać się powinny coraz bardziej tolerancyjne wobec starości i osób starszych; powinny – co trzeba podkreślić – nie oznacza automatycznego osiągnięcia takiego stanu. Zdawać sobie należy sprawę z szeregu trudności stojących na drodze do realizacji takiego pozytywnego scenariusza. W niniejszym tekście wielokrotnie o takich kulturowych barierach wspomniano, wskazując, że funkcjonalne w przeszłości zasady dziś stają się nie tylko niefunkcjonalnymi, ale i często szkodliwymi. Głównym tego powodem jest utrata przez seniorów podstawowego zasobu przeszłości, czyli wartościowego, produktywnego kapitału w postaci skumulowanego w trakcie całego życia doświadczenia, wskutek technicyzacji życia i szybkiego rozwoju technologicznego. Rezultatem jest konieczność „wymyślenia” zasad, którymi będzie się kierować społeczeństwo w przyszłości, które nie prowadziłyby do segregacji, izolacji i marginalizacji osób starszych zamkniętych w „wieży z kości słoniowej” (budulca o tyle w tym przypadku symbolicznego, o ile jego używanie w naszych czasach może oznaczać zainteresowanie organów ścigania). Rodzi się w takim przypadku pytanie, co dzisiaj oznacza termin „kultura przyjazna starości”? W przeszłości była to bez wątpienia kultura symbolicznie ułatwiająca najstarszemu pokoleniu utrzymywanie władzy nad zasobami i kontrolę nad innymi. W warunkach demokratyzacji, uniezależniania się – mentalnego, ekonomicznego, funkcjonalnego, a i po trochu emocjonalnego – reprezentantów różnych pokoleń od siebie nie może być to kultura narzuconego, „wyższego statusu”. Podwalin pożądanej kultury doszukiwać się należy w zapewnieniu możliwości bezproblemowego kontaktowania się pomiędzy niespokrewnionymi osobami w różnym wieku poprzez eliminację tych przypisanych wiekowi wyznaczników statusu, które samoistnie obniżają prawdopodobieństwo wspomnianych kontaktów.

Podsumowanie

Celem niniejszego opracowania było zaprezentowanie najważniejszych kulturowych uwarunkowań dyskryminacji ze względu na wiek i autodyskryminacji seniorów. Dokonany wybór, choć naznaczony subiektywnym podejściem piszącego te słowa, jednoznacznie wskazuje na wbudowane w kulturowe rudymenty społeczeństwa czynniki wzmagające ageizm. Zasady niegdyś funkcjonalne, skuteczne i efektywne, dziś zdają się mieć rezultaty odwrotne do zamierzonych. Wspomniane ogólne zasady budowy kultury przyszłości przyjaznej starości pozostaną zapewne w polskich realiach długo jeszcze niespełnionymi dezyderatami. Choć bowiem pewne zwiastuny zmian – przede wszystkim zwiększona demokratyzacja relacji pomiędzy osobami w różnym wieku, przejawiająca się coraz mniejszą hierarchicznością i ceremonialnością form kontaktowania się – można dostrzec, w każdym społeczeństwie występuje opór przed zbyt szybką zmianą jego podstaw kulturowych¹⁶.

Co dziwne, mimo że badacze zagadnienia dostrzegają problem kulturowych źródeł dyskryminacji ze względu na wiek, kiedy mówią o strategiach zmian i przyszłości ageizmu, wspominają albo o małych, konkretnych krokach, jakie winno się podejmować¹⁷, albo wychodzą z założenia, że poprawa edukacji kolejnych pokoleń, wzrost zamożności seniorów i ich znaczenia jako „srebrnych konsumentów”, poprawa ich stanu zdrowia, wzrastająca wiedza społeczeństwa na temat specyfiki osób starszych, starzenia się i starości (a zatem zmniejszenia się skali stereotypów) oraz generalny trend do eliminacji skali uprzedzeń z różnych przyczyn jako „uzewnętrznionego” czynnika podejmowanych działań – wszystko to doprowadzi do ograniczenia skali ageizmu¹⁸. Czynniki o charakterze strukturalnym, megatrendy i mikrokroki są oczywiście ważne, ale w mojej ocenie nie da się w jakikolwiek sposób ich ukierunkowywać bez świadomości stanu obecnego i świadomości ukrytych głęboko w naszej kulturze barier.

¹⁶ P. Szukalski, dz. cyt.

¹⁷ E. B. Palmore, *Change strategies*, w: *Encyclopedia of ageism*, dz. cyt., s. 60–62.

¹⁸ Tenże, *Future of ageism*, w: *Encyclopedia of ageism*, dz. cyt., s. 155–158.